

ALFABET OBRONY PŁOCKA 1920 R.

- **atak bolszewicki na Płock** – nastąpił 18 sierpnia 1920 r. ok. godz. 14.00. Załoga wojskowa Płocka wykonywała w tym czasie natarcie na pozycje bolszewickie na przedpolu miasta w rejonie Boryszewa i Trzepowa. Szczególnie silne uderzenie spadło na batalion zapasowy 6 pułku piechoty Legionów kpt. Mieczysława Głogowieckiego i spieszony szwadron Tatarskiego pułku ułanów rtm. Włodzimierza Rychtera, atakujących w kierunku Trzepowa. Oba pododdziały zostały rozbite, co otworzyło oddziałom rosyjskim drogę do miasta. Żołnierze polscy i mieszkańcy na widok galopujących kawalerzystów w popłochu uciekali w kierunku mostu i dalej – za Wisłę.

Panikę opanowało kilku oficerów: dowódca przedmościa mjr Janusz Mościcki, kpt. Albert de Buré, rtm. Romuald Borycki, por. Iskander Achmatowicz oraz sanitariuszka Janina Landsberg – Śmieciuszewska, którzy powstrzymywali uciekających żołnierzy i organizowali punkty oporu. W pierwszej fazie walk dużą rolę odegrał oddział żandarmerii wojskowej por. Edwarda Czuruka, który swoimi żandarmami obsadził kluczowe punkty w mieście. Niemal od początku do walki włączyła się 9 kompania telegraficzna jazdy por. Zbigniewa Brodzińskiego. Stopniowo zza Wisły docierały posiłki, stabilizując sytuację w mieście.

Na korzyść strony polskiej działało również to, że po wtargnięciu do miasta żołnierze bolszewicy rozbiegli się po domach, rabując i demolując mieszkania, gwałcąc kobiety oraz żądając jedzenia i alkoholu. Ich ofiarą padli mieszkańcy ze wszystkich grup społecznych, narodowościowych i wyznaniowych: bogaci i biedni, Polacy i Żydzi, księża katolicki i mariawicy.

W nocy do miasta nadeszły kolejne posiłki, co pozwoliło na podjęcie 19 sierpnia 1920 r. rano działań zaczepnych i stopniowe wypieranie nieprzyjaciela z Płocka. Równocześnie z polskim natarciem dowódca III Korpusu Konnego Gaj Bżyszkian otrzymał rozkaz porzucenia Płocka i natychmiastowego włączenia się do bitwy w rejonie Płońska. W rezultacie ok. godz. 11.00 19 sierpnia oddziały polskie wyparły bolszewików z miasta.

- **por. Iskander Achmatowicz** – (ur. 9 września 1896 r.), oficer Tatarskiego Pułku Ułanów im. płk. Mustafy Achmatowicza, postać o bardzo bogatym życiorysie. Pochodził ze spolonizowanej rodziny tatarskiej z Wileńszczyzny. Jego ojciec chodził do szkoły razem z Józefem Piłsudskim. W czasie I wojny światowej walczył w armii rosyjskiej, od listopada 1917 r. - w muzułmańskich formacjach antybolszewickich na Kaukazie i w Armii gen. Antona Denikina. Od lipca 1920 r. służył w Tatarskim Pułku Ułanów w ramach Wojska Polskiego, znowu walcząc z wojskami bolszewickimi. 23 lipca 1920 r. wraz z pułkiem dotarł do Płocka. Jako dowódca 3 szwadronu wykonywał wypadki zwiadowcze na przedpolu. 18 sierpnia 1920 r. wziął udział w ataku na Trzepowo, a następnie – po wycofaniu się do miasta – wspólnie z kilkoma innymi oficerami organizował obronę na pl. Kanonicznym, broniąc dostępu do mostu. Potem zorganizował barykadę na ul. Warszawskiej, broniąc jej do nadejścia posiłków. Na pamiątkę udziału pułku w walkach zostawił w Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego lancę z proporcem pułku tatarskiego, która do dzisiaj znajduje się w zbiorach Muzeum Mazowieckiego. Za udział w obronie miasta odznaczony Krzyżem Walecznych. Po demobilizacji wrócił do rodzinnego majątku na Wileńszczyźnie. W 1940 r. aresztowany przez sowieckich pograniczników przy próbie przekroczenia granicy okupacji niemieckiej i sowieckiej. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

- **artyleria w obronie Płocka** – w związku z narastającym zagrożeniem bolszewickim w połowie sierpnia 1920 r. do Płocka skierowano trzy baterie artylerii dla wzmocnienia obsady przedmościa. Dowódcą artylerii Grupy Dolnej Wisły był mjr dr Gustaw Przychocki. Baterie artylerii polowej i ciężkiej dyslokowano na Radziwiu, natomiast 1 bateria 4 dywizjonu

artylerii konnej została przydzielona do sił, znajdujących się w mieście. 18 sierpnia wszystkie baterie najpierw wspomagały polskie natarcie na Trzepowo i Rogozino, a następnie ostrzeliwały oddziały bolszewickie wdzierające się do miasta. Szczególne zasługi w zwalczaniu stanowisk bolszewickich miał pluton por. Konstantego Hartingha, początkowo wspierający polskie natarcie na Rogozino. Wobec załamania się natarcia pluton pod osłoną nocy przedarł się do Płocka, gdzie po kolei rozbijał rosyjskie barykady i stanowiska na ul. Misjonarskiej, w al. Kilińskiego i koło poczty na rogu ulic Sienkiewicza i Misjonarskiej. Bateria zaprzestała walki dopiero po tym, jak wskutek rozgrzania pociski utkwily w lufach obu armat. Za swoją bohaterską postawę orderami *Virtuti Militari* zostali odznaczeni: dowódca baterii por. Konstanty Hartingh, pchor. Henryk Kleinert i kanonier Leon Wasilewski. *Virtuti Militari* za osobisty udział w walkach otrzymał także mjr dr Gustaw Przychocki – wybitny znawca literatury łacińskiej i jej tłumacz, późniejszy profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- **barykady** – dokładny sposób budowy barykad pozostawiła w swoich zapiskach Maria Macieszyna. Barykady były budowane w mieście przed atakiem bolszewickim i wtedy były wykonywane starannie, natomiast część zbudowano w trakcie walk i były wykonane w dużym pośpiechu z przygodnych materiałów. Niezależnie od tego były dwa rodzaje barykad: stawiane na bruku ulicznym bez naruszania go albo kopano rów, przed których wznoszono właściwą barykadę z worków z ziemią, wozów, skrzyń, pudeł, ławek, wypełniając je ziemią. Barykady nie były budowane na całą szerokość ulicy, ale składały się z dwóch części równoległych do siebie i oddalonych od siebie do 10 metrów, dochodzących do środka jezdni. Według M. Macieszyny wadą barykad z rowem było to, iż po deszczu żołnierze musieli stać w wodzie po kolana. Przed barykadami ustawiano kozły z drutem kolczastym w taki sposób, aby można otworzyć przejście dla wycofujących się własnych żołnierzy.

- **bolszewicy** – formalnie członkowie frakcji w Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, a później Rosyjskiej Komunistycznej Partii bolszewików, kierowanej przez Władymira Lenina. Zwyczajowo w Polsce międzywojennej, ale także dzisiaj w kontekście wojny 1920 r., bolszewikami określa się żołnierzy rosyjskich formacji wojskowych. Płock zaatakował przede wszystkim III Korpus Konny Gaja Bżyszkiana, nazywanego też niekiedy Gaj-chanem. Żołnierze bolszewicy w czasie wojny z Polską w 1920 r. znani byli ze swego niebywałego okrucieństwa i brutalności, czego w najwyższym stopniu doświadczyli mieszkańcy Płocka. Żołnierze Gaja dopuścili się w Płocku wielu zbrodni wojennych, mordując wziętych do niewoli żołnierzy polskich (m.in. 22 chorych żołnierzy ze szpitala garnizonowego) oraz grabiąc mieszkańców i dopuszczając się co najmniej 52 gwałtów na kobietach. Zamordowali też uprowadzonych mieszkańców podpłockiej Srebrnej: Konstantego Zielińskiego i jego pomocników w majątku.

- **mjr Zygmunt Bohusz – Szyszko** – (ur. 1893) w sierpniu 1920 r. był dowódcą I batalionu 2 Kowieńskiego pułku strzelców, który pozostawał w odwodzie za Wisłą. W krytycznych chwilach walk w mieście jedna z kompanii jego batalionu otrzymała rozkaz przejścia mostu dla wsparcia nielicznych obrońców. Jednak z powodu silnego ognia nieprzyjacielskich karabinów maszynowych żołnierze bali się wykonać zadanie. Wtedy mjr Z. Bohusz – Szyszko osobiście poprowadził żołnierzy, porywając ich własnym przykładem. Wprawdzie w trakcie przebiegania mostu został ranny odłamkiem granatu w dolną szczękę i wyniesiony na tyły, jednak dzięki jego odwadze kompania przeszła most i wsparła zagrożony odcinek w mieście.

Tak więc wprawdzie mjr Z. Bohusz – Szyszko wskutek odniesionej rany nie uczestniczył bezpośrednio w obronie Płocka, jednak przeprowadzony przez niego pododdział

wspart obrońców w najbardziej krytycznych chwilach walki. Za tę postawę otrzymał *Virtuti Militari*. W 1931 r. opublikował studium działań wojennych nad dolną Wisłą w sierpniu 1920 r., gdzie obszerny fragment poświęcił obronie Płocka.

W okresie międzywojennym pełnił różne funkcje sztabowe i dowódcze. We wrześniu 1939 r. był dowódcą 16 Dywizji Piechoty, jednak do historii wszedł jako dowódca Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, walczącej w kwietniu 1940 r. pod Narwikiem w północnej Norwegii. Po klęsce Francji gen. Z.Bohusz – Szyszko był m.in. szefem Polskiej Misji Wojskowej w ZSRS, dowódcą 5 Kresowej Dywizji Piechoty i zastępcą dowódcy II Korpusu Polskiego w czasie bitwy pod Monte Cassino. Po wojnie osiadł w Wielkiej Brytanii, działając w organizacjach kombatanckich. Zmarł 20 czerwca 1982 r. i pochowany został na warszawskich Powązkach.

- **kpt. inż. Albert de Buré** – Francuz z Armii gen. Józefa Hallera, w 1920 r. oficer 10 Grupy Fortyfikacyjnej, skierowany do Płocka dla koordynacji prac przy budowie okopów na przedpolu miasta. 18 sierpnia znajdował się w grupie oficerów powstrzymujących uciekających żołnierzy i organizujących opór. W nieprzyjacielskim ogniu przejechał samochodem most i następnie wrócił do miasta, sprowadzając posiłki. Na czele grupy żołnierzy wykonywał wypadły na pozycje bolszewickie, co m.in. doprowadziło do odzyskania odwachu. W czasie przejazdu przez most śmiertelnie ranny został towarzyszący mu inż. Stanisław Berezowski. Za swój wkład w obronę miasta odznaczony został orderem *Virtuti Militari*. Według niepotwierdzonych informacji pozostał w Polsce i po śmierci ok. 1934 r. pochowany został na cmentarzu garnizonowym w Płocku.

- **por. Edward Czuruk** – (ur. 13 października 1897 r.) dowódca plutonu żandarmerii wojskowej w Płocku. W czasie I wojny światowej służył w komendzie żandarmerii II Brygady Legionów. 18 sierpnia 1920 r. jego oddział odegrał kluczową rolę w powstrzymaniu ataku bolszewickiego w rejonie pl. Kanonicznego. Por. E.Czuruk należał do nielicznych oficerów organizujących obronę dostępu do mostu. Za swoją postawę został awansowany do stopnia rotmistrza i odznaczony orderem *Virtuti Militari*. W 1926 r. został dowódcą plutonu żandarmerii w składzie kompanii zamkowej, pełniącej służbę ochrony prezydenta RP Ignacego Mościckiego. W tym charakterze odwiedził Płock w czasie wizyty I.Mościckiego w lipcu 1928 r. W 1934 r. został przeniesiony do Komendy Miasta Warszawa na funkcję zastępcy komendanta i w tym charakterze brał udział w obronie Warszawy w 1939 r. Wojnę przeżył w niemieckich obozach jenieckich. Po jej zakończeniu pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii, mieszkając w Londynie, gdzie zmarł w 1981 r.

- **Wacław Dobiszewski** – był wyróżniającym się członkiem Straży Obywatelskiej. Z karabinem w ręku z wielką odwagą bronił razem z żołnierzami barykady przy poczcie. Jak potem pisał Adam Grzymała – Siedlecki „krawiec Dobiszewski wpada w jakąś furję bojową, gdy widzi, że na jednej z barykad nie ma już ani jednego żołnierza, pędzi na tę właśnie barykadę, chwyta za karabin, sam jeden formuje załogę i sam jeden powstrzymuje atak plutonu bolszewickiego. Maniłem go - mówi – żeby myślał, że nas więcej, strzelałem raz po raz bez przerwy i jeszcze komenderowałem, niby oficer: - Kompania pal! Na cały głos. I tak „manił” aż do nadejścia pomocy”. Za swe męstwo został odznaczony Krzyżem Walecznych. Omyłkowo wpisany na listę poległych w obronie Płocka, występuje na tablicy pamiątkowej na odwachu, choć zmarł dopiero w 1938 r.

- **Flotylla Wiśłana** – rzeczna flotylla operująca w sierpniu 1920 r. na środkowej Wiśle od Góry Kalwarii do Torunia, dowodzona przez kpt. mar. Bohdana Jarocińskiego. Utworzona w oparciu o marynarzy ewakuowanych z Kresów po zatopieniu Flotylli Pińskiej. 18 sierpnia

1920 r. jej jednostki – statki „Wawel” i „Stefan Batory” oraz dwie motorówki – wracające ze zwiadu w rejonie Dobrzynia nad Wisłą, włączyły się do zwalczania sił bolszewickich atakujących Płock. W wyniku wymiany ognia z artylerią rosyjską statek „Stefan Batory” został zatopiony, zginęło 3 marynarzy. Dowodzony przez ppor. mar. Stefana Kwiatkowskiego statek do końca prowadził ostrzał stanowisk nieprzyjacielskich. Po zdemontowaniu karabinów maszynowych z rozbitego statku marynarze dalej prowadzili ostrzał z brzegu na Radziwiu. „Wawel” i dwie motorówki w gęstym ogniu bolszewickim z rannymi na pokładzie zdołały przedrzeć się za most.

W rezultacie uznania dowódców pięciu oficerów i marynarzy Flotyli Wiślanej za działania pod Płockiem zostało odznaczonych krzyżami Virtuti Militari. Ze statku „Stefan Batory” byli to: dowódca statku ppor. S.Kwiatkowski i mar. B.Michnowicz. S.Kwiatkowski został odznaczony za uratowanie statku i załogi, prowadzenie wymiany ognia z nieprzyjacielską baterią oraz demontaż i przeniesienie na brzeg karabinów maszynowych, armatnich przyrządów optycznych i zamków. B.Michnowicz otrzymał krzyż za pomoc dowódcy w wymontowaniu ckm-ów i przyrządów celowniczych i przeniesienie ich na brzeg. Mat Jan Myślisz uhonorowany został za ostrzeliwanie nieprzyjaciela z armaty mimo odniesionej rany. Wszystko to odbywało się pod silnym ogniem nieprzyjaciela. Starszy oficer na statku „Wawel” ppor. H.Sułkowski otrzymał VM za dzielność w krytycznych chwilach walk na Wiśle, kiedy osobiście prowadził ogień z armaty w kierunku nieprzyjaciela. Kpr. mar. Franciszek Musiał z motorówki „15” został odznaczony za przejęcie łodzi po rannym dowódcy i unieszkodliwienie celnym strzałem z armaty nieprzyjacielskiego ckm-u, ostrzeliwującego most. Poza tym trzech podchorążych ze „Stefana Batorego” otrzymało awanse do stopnia podporucznika.

- **Antoni Gradowski** – (ur. 21 września 1905 r.) jest symbolem udziału harcerzy w obronie miasta przed bolszewikami. Pochodził z rodziny o bogatych tradycjach niepodległościowych, uczeń czwartej klasy II Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej (dziś – LO im. Małachowskiego). 18 sierpnia 1920 r. rano zgłosił się do pomocy żołnierzom w okopach. Pełnił funkcję sanitariusza, roznosił amunicję i prowiant. Identyfikowany jest z obroną Płocka, choć według aktu zgonu „o godzinie dwunastej w południe został zabity przez bolszewików przy okopach w Płocku”. Początkowo pochowany w tzw. Bratniej Mogile, na prośbę matki został przeniesiony na cmentarz przy ul. Kobylińskiego. Jego pogrzeb zgromadził rzesze mieszkańców Płocka. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych.

- **harcerze** – jednym z wyróżników obrony Płocka był aktywny w niej udział harcerzy. W sierpniu 1920 r. w mieście pozostali najmłodsi druhowie, 14-15-letni, ponieważ starsi zgłosili się do służby na froncie. Z racji młodego wieku pełnili funkcje pomocnicze: kopali okopy, byli gońcami przenoszącymi meldunki i rozkazy, donosili walczącym żołnierzom amunicję i zaopatrzenie. Z powodu dynamiki wydarzeń w rejonie Płocka znajdowali się też na pierwszej linii walki, czego rezultatem była śmierć trzech harcerzy uczestniczących w walkach: 14-letnich Antoniego Gradowskiego w okopach koło Stanisławówki i Stefana Zawidzkiego na ul. Kościuszki. W szpitalu w Gostyninie zmarł z ran 18-letni harcerz z Warszawy – Antoni Łukaszewski. Pięciu harcerzom uczestniczącym w obronie Płocka przyznano Krzyże Walecznych. Byli to T.Jeziorowski, J.Kaczmarek i J.Wichrowski oraz pośmiertnie A.Gradowski i S.Zawidzki.

Na pochwałę zasłużyły też płockie harcerki, które w ramach Harcerskiego Pogotowia Wojennego, pod komendą Eugenii Grodzkiej wykonywały różne funkcje pomocnicze: pomagały przy kopaniu okopów, pracowały w biurach wojskowych, zaopatrywały żołnierzy w bieliznę, opiekowały się rannymi, pisały im listy, prowadziły gospody żołnierskie. Harcerki wspierały żołnierzy także w czasie walk 18 sierpnia: pomagały rannym, smarowały oliwą

rozgrzane karabiny, donosiły na barykady jedzenie i picie. Sama ich obecność wpływała na żołnierzy mobilizująco i podnosiła ich morale.

- **Tadeusz Jeziorowski** – (ur. 5 października 1908 r.) harcerz i uczeń II Gimnazjum PMS. Z racji wieku pełnił funkcje pomocnicze: roznosił amunicję i zaopatrzenie żołnierzom w okopach. 18 sierpnia 1920 r. w czasie ataku bolszewickiego znajdował się w punkcie sanitarno – amunicyjnym w Gimnazjum Żeńskim im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej. Według relacji M. Rościszewskiej okazał olbrzymią pomoc w doborze odpowiedniej amunicji dla żołnierzy walczących na barykadach. 19 sierpnia rano z opuszczonej barykady przy poczcie na rogu ul. Sienkiewicza i Misjonarskiej pod gradem kul przyciągnął na polskie pozycje karabin maszynowy, za co odznaczony został Krzyżem Walecznych. W 1931 r. ukończył dęblńską szkołę lotniczą i został pilotem wojskowym. Zginął 4 września 1939 r. w walce z niemieckimi myśliwcami, zestrzelony nad Łodzią, gdzie jest pochowany. Pośmiertnie odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*.

- **Józef Kaczmarski** – (ur. 22 kwietnia 1906 r.) harcerz i uczeń II Gimnazjum PMS, jako łącznik przydzielony do batalionu zapasowego 6 pułku piechoty Legionów. Towarzyszył żołnierzom w czasie porannego ataku 18 sierpnia 1920 r. na Trzepowo, donosząc amunicję. Po zaatakowaniu polskich oddziałów przez III Korpus Konny Gaja Bżyszkiana próbował przedrzeć się do miasta z meldunkiem o sytuacji. Otrzymał dwie rany postrzałowe: w twarz i pierś oraz dwie cięte: przez głowę i w usta. Uratowany od śmierci przez bolszewickiego sanitariusza, został przez bolszewików przewieziony do szpitala w Sierpcu, gdzie doczekał ucieczki wojsk rosyjskich. Za swoją postawę na polu walki został odznaczony Krzyżem Walecznych. W 1929 r. ukończył Oficerską Szkołę Artylerii w Toruniu i rozpoczął służbę w jednostkach artylerii. W 1939 r. walczył Niemcami w bitwie pod Tomaszowem Lubelskim w 2 dywizjonie artylerii motorowej w składzie Warszawskiej Brygady Pancerno - Motorowej płk. Stefana Roweckiego. Po przegranej bitwie zgodnie z rozkazem dowódcy Brygady próbował przedostać się do granicy węgierskiej lub rumuńskiej i dostał się do niewoli sowieckiej. Osadzony w obozie w Starobielsku, został w 1940 r. zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD w Charkowie.

- **mjr Janusz Mościcki** – (ur. 4 maja 1898 r.) do historii Płocka wszedł jako bohaterski dowódca obrony miasta 18-19 sierpnia 1920 r. Wprawdzie pochodził spod Makowa Mazowieckiego, jednak na początku XX w. jego rodzina znalazła się w Rosji, gdzie ukończył Korpus Kadetów i w czasie I wojny światowej walczył w armii rosyjskiej. Po obaleniu caratu służył w polskich formacjach wojskowych w Rosji, w tym – 5 Dywizji Syberyjskiej mjr. Waleriana Czumy. Dopiero w styczniu 1920 r. wrócił do Polski, wstępując do Wojska Polskiego. Skierowany do 10 pułku piechoty, walczył z wojskami czeskimi na Śląsku Cieszyńskim. Na początku sierpnia 1920 r. został dowódcą przedmościa płockiego w ramach Grupy Dolnej Wisły gen. Mikołaja Osikowskiego. Mimo, że w mieście znajdowali się oficerowie wyżsi stopniem i funkcją, to on 18 sierpnia 1920 r. odegrał kluczową rolę w organizowaniu obrony w rejonie pl. Kanonicznego, przejmując potem całkowicie dowodzenie obroną miasta do czasu powrotu gen. M. Osikowskiego z Włocławka. Za tę dzielną postawę odznaczony został orderem *Virtuti Militari*.

Mjr J. Mościcki pozostał w wojsku do 1922 r., kiedy przeszedł do pracy cywilnej w charakterze księgowego w łódzkim oddziale Banku Handlowego. Z tym miastem związał resztę swojego życia. W wojnie 1939 r. walczył w 10 Dywizji Piechoty z rejonie Zamościa, a zakończył ją w sztabie dowódcy obrony Warszawy gen. Waleriana Czumy, którego znał z dawnych lat. Po kapitulacji Warszawy wrócił do Łodzi, ale wraz z rodziną został przez Niemców wysiedlony i skierowany na wieś w Opoczyńskie, gdzie pracował jako robotnik

rolny. Nękanym przez Niemców doczekał nadejścia Armii Czerwonej i po powrocie do Łodzi w lutym 1946 r. zgłosił się do służby wojskowej. Został kwatermistrzem w pułkach czołgów, m.in. w słynnej Brygadzie Czołgów im. Bohaterów Westerplatte, stacjonującej w Modlinie. W marcu 1948 r. został zwolniony z wojska i wrócił do cywilnego zawodu księgowego. Zmarł 26 maja 1964 r. w Łodzi, gdzie jest pochowany.

- **marszałek Józef Piłsudski** – przyjechał do Płocka 10 kwietnia 1920 r., aby odznaczyć obrońców Krzyżami Walecznych i orderami Virtuti Militari. Na tę okoliczność płocka Rada Miejska przyznała mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Płocka. W czasie pobytu w Płocku J. Piłsudski odznaczył 15 obrońców orderami Virtuti Militari i 64 Krzyżami Walecznych. Ordery Virtuti Militari otrzymali: dowódca przedmościa płockiego mjr Janusz Mościcki, francuski inżynier mjr Albert de Buré, mjr dr Gustaw Przychocki, mjr Zygmunt Bohusz – Szyszko, kpt. Wojciech Wierzbowski, kpt. Leon Wasilewski, kpt. Henryk Bigoszt, por. Konstanty Hartingh, ppor. Zbigniew Brodziński, pośmiertnie kpt. Mieczysław Głogowiecki oraz 5 oficerów i marynarzy Flotyli Wiślanej.

Krzyżami Walecznych zostali odznaczeni m.in: gen. Mikołaj Osikowski, płk Józef Lewszecki, mjr Janusz Mościcki, kpt. Feliks Waluszewski, por. Iskander Achmatowicz, por. Bogdan Hoff, por. Konstanty Hartingh, ppor. Zbigniew Brodziński, pchor. Henryk Kleinert, chor. Jan Sekunda, sierż. Walerian Lisiecki, plut. mar. Antoni Sikorski, kpr. Hatała, kpr. Antoni Młynarczyk, st. żand. Szefczyk, st. żand. Nowogórski, st. żand. Bednarczuk, szer. Józef Tosiek, szer. Edward Srebrzyński oraz cywile Janina Landsberg – Śmieciuszewska, Marcelina Rościszewska, Tadeusz Świecki, poseł Karol Mierzejewski, Tadeusz Włoczkowski z Sierpca, Wacław Dobiszewski.

Wśród odznaczonych znalazło się również kilku harcerzy: Tadeusz Jeziorowski, Józef Kaczmarek, Jan Wichrowski, pośmiertnie Antoni (Antolek) Gradowski i Stefan Zawidzki. W uzasadnieniu nadania miastu Krzyża Walecznych J. Piłsudski powiedział: „Za zachowanie męstwa i siły woli w ciężkich i nadzwyczajnych okolicznościach, w jakich się znalazło miasto, za męstwo i waleczność – mianuję miasto Płock kawalerem Krzyża Walecznych”. W II RP odznaczenia wojskowe w postaci Virtuti Militari otrzymały tylko Lwów i francuskie Verdun. Płock był więc jednym z trzech miast wyróżnionych w ten sposób.

- **Marcelina Rościszewska** – (ur. 9 listopada 1875 r.) jest symbolem udziału w obronie miasta płockich kobiet. Znana w mieście działaczka społeczna, dyrektorka żeńskiego gimnazjum im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej. Twórczyni Komitetu Obrony Lwowa i płockiego oddziału Służby Narodowej Kobiet Polskich. Od początków stycznia 1919 r. organizowała pomoc dla walczącego z wojskami ukraińskimi Lwowa, dostarczając żywność, odzież i ochotników. W prowadzonej przez siebie szkole zorganizowała centrum pomocy materialnej dla żołnierzy garnizonu płockiego. W krytycznych chwilach 18 sierpnia budynek został zajęty przez żołnierzy bolszewickich. W czasie przeszukiwania i plądrowania szkoły bolszewicy kilkakrotnie grozili jej śmiercią. W czasie ostrzału miasta przez polską artylerię zza Wisły, wykorzystując zamieszanie wśród nieprzyjacielskich żołnierzy, zdołała stamtąd uciec.

O swoim bezpośrednim udziale w obronie miasta napisała po latach we wspomnieniach. Czytamy tam: „Wszystko, co się ze mną zdarzyło później – spletało się w jeden wielki chaos. Wiem, że trafiła w pobliże jednej z naszych barykad przy ulicy Kościuszki, gdzie zażądano ode mnie amunicji, którą znaleźć miałam gdzieś w pobliżu mostu. Przedzierałam się do niej przez jakieś podwórza, kulałam się jak wóz sieczki z jakiejś straszliwie stromej pochyłości, kryłam się przed kulami wśród śmierdzących beczek po nawozach sztucznych. Pytałam, prosiłam, wymyślałam... Na czele bandy wyrostków, którym do tej zabawy szczyrzyły się zęby, taszczyłam wreszcie do mej barykady wymodlone niemal

paczki z amunicją. Potem zapewne spałam gdzieś pod płotem śmiertelnie znużona, przy kołysance baterii pana Przychockiego, gdyż nie wiem kiedy piosenka ich ucichła. Gdym się obudziła, mój Płock już był wolny”.

Za wkład w obronę miasta odznaczona została Krzyżem Walecznych. Po przejściu na emeryturę wyjechała do Krakowa, gdzie mieszkała z synem Lechem. Zmarła tam w 1948 r.

- straty obrońców i miasta – w obronie Płocka zginęło ok. 300 żołnierzy. Według danych płockiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów 99 pochowano w tzw. Bratniej Mogile na północnych obrzeżach miasta. Na cmentarzu garnizonowym pogrzebano ok. 170 poległych. Do podanych liczb należy dodać A.Gradowskiego i S.Zawidzkiego, pogrzebanych na cmentarzu parafialnym przy al. Kobylińskiego, być może kilku pochowanych na cmentarzu w Radziwiu ze znanym z nazwiska bosmanmatem Wiktorem Nitką, kilku żołnierzy zmarłych z ran w Gostyninie, Kutnie i Sierpcu oraz 13 pogrzebanych w Trzepowie. Wbrew podawanym danym zginęło niewiele osób cywilnych. Według różnych źródeł miało być ok. 300 rannych i 330 wziętych do niewoli, jednak te liczby trudno weryfikować.

Najbardziej uroczysty był pogrzeb dowódcy batalionu zapasowego 6 pułku piechoty Legionów, kpt. Mieczysława Głogowieckiego, który zginął pod Trzepowem. W uroczystości na cmentarzu garnizonowym wzięli udział oficerowie i żołnierze 6 pp Leg. oraz tysiące płocczan.

Mieszkańców Płocka natomiast dotyczyły przede wszystkim straty materialne, będące wynikiem ostrzału miasta i walk ulicznych oraz rabunków i grabieży, dokonywanych przez żołnierzy bolszewickich. Według danych, zbieranych przez specjalną komisję poszkodowanych zostało ok. 800 rodzin na sumę ponad 16 mln marek polskich. Zrabowano też prawie 20 tys. rubli i 200 dolarów. Straty majątku miejskiego oszacowano na ok. 1,5 mln marek polskich. Po zakończeniu walk miasto było kompletnie zrujnowane, w domach niemal nie było szyb, drzewa poćcinane od ostrzału artyleryjskiego, na ulicach walały się druty telefoniczne i oświetleniowe, na ścianach domów ślady po kulach karabinowych, w wielu miejscach stały barykady, tamujące ruch.

- Straż Obywatelska – formacja ochotnicza utworzona 28 lipca 1920 r. przez ministra spraw wewnętrznych Leopolda Skulskiego. W Płocku jej komendantem był dyrektor Banku Przemysłowego Ksawery Cygański, jego zastępcą – inż. Bronisław Mosdorf. Zadaniem Straży była pomoc policji i żandarmerii wojskowej w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa w obliczu wojny, w tym: strzeżenie obiektów wojskowych, egzekwowanie świadczeń wojskowych, wyłapywanie dezertów. Łącznie na terenie Płocka zapisały się do niej 183 osoby, a na terenie powiatu - 318. Znakiem rozpoznawczym członków Straży Obywatelskiej była granatowa czapka maciejówka z białym orłem oraz białe - czerwona opaska z numerem. W większości należeli do niej chłopcy poniżej 16 roku życia i starsi mężczyźni do 60 roku życia, których nie przyjmowano do wojska. Rola Straży Obywatelskiej wzrosła po ewakuacji z miasta 14 sierpnia agend władz miejskich. Jej członkowie mobilizowali ludność do pracy przy kopaniu okopów, w czym sami także brali udział. Interweniowali też w przypadku mniejszych ekscesów ulicznych. Od początku ataku bolszewickiego na miasto członkowie Straży Obywatelskiej włączyli się do walki, uczestnicząc w nich bezpośrednio i wspierając żołnierzy. W trakcie walk zginęło dwóch członków Straży Obywatelskiej. Na ulicy Kościuszki 18 sierpnia 1920 r. o godz. 18.00 zginął 15-letni Stefan Zawidzki oraz w nieznanych okolicznościach po całonocnej walce zginął nad ranem 19 sierpnia 1920 r. Jan Świtalski.

Po zakończeniu walk członkowie Straży Obywatelskiej zajęli się przenoszeniem rannych do punktów opatrunkowych oraz ciężkim i przykrym, ale koniecznym obowiązkiem

pogrzebienia zabitych. Kierowali tym Stefan Betley i Stanisław Protasiewicz przy zaangażowaniu się co najmniej 42 osób.

Straż Obywatelska została rozwiązana na przełomie września i października 1920 r. W październiku 1921 r. przyznane zostały odznaki Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa dla 65 członków Straży w Płocku.

- **Jan Wichrowski** - 15-letni uczeń, członek Straży Obywatelskiej. Zgłosił się na ochotnika, aby pod silnym ogniem nieprzyjacielskim zanieść mjr. J. Mościckiemu pierwszą wiadomość o powstrzymaniu i odparciu żołnierzy bolszewickich na ulicy Kolegialnej. Następnie na własną prośbę został wysłany przez ostrzeliwany most do dowódcy artylerii mjr. Gustawa Przychockiego w Radziwiu, podając namiary dla polskiej artylerii. Wrócił do miasta służąc jako przewodnik dla batalionu strzelców podhalańskich, który z powodzeniem zaatakował stanowiska bolszewickich karabinów maszynowych, nękających most. W akcji zdobyto 3 karabiny maszynowe. Sam uczestniczył też w obronie jednej z barykad. Za swe czyny odznaczony został w kwietniu 1921 r. Krzyżem Walecznych.

Po zakończeniu walk w Płocku wstąpił do 6 pułku piechoty Legionów. W kwietniu 1921 r. wyjechał jako ochotnik na Górny Śląsk, gdzie służył w 1 pułku strzelców górnośląskich, walcząc w III powstaniu śląskim, m.in. w bitwie o górę św. Anny. Odznaczony został Krzyżem Obrony Śląska.

- **żandarmeria** - istotną rolę w obronie miasta, zwłaszcza w pierwszej fazie ataku bolszewickiego odegrał zbiorczy pluton żandarmerii wojskowej, liczący ok. 80 żołnierzy. Składał się z 5 plutonu żandarmerii wojskowej por. Edwarda Czuruka oraz podporządkowanego mu plutonu żandarmerii polowej por. Czesława Smoczyńskiego. Przed 18 sierpnia 1920 r. żandarmi wykonywali typowe dla siebie funkcje na zapleczu frontu, związane ze zwalczaniem przestępstw, popełnianych przez żołnierzy, wyłapywaniem dezertów, zwalczaniem wrogiej agitacji. Posterunki żandarmerii wystawione były na rogatkach miasta, z obu stron wylotu mostu, przy ważnych obiektach. Dzięki temu to żandarmi pierwsi zauważyli atakującego przeciwnika i pierwsi stawili mu zorganizowany opór. Dotyczy to zwłaszcza plutonu por. E. Czuruka, którego żandarmi obsadzili barykady w kluczowych punktach miasta. Wkrótce dołączyli do nich żandarmi z plutonu por. C. Smoczyńskiego. W walkach zginął żand. Aleksander Pokrzywnicki, a w Kutnie zmarł z odniesionych ran plut. Piotr Słyszko. Za udział w walkach Virtuti Militari otrzymali E. Czuruk, C. Smoczyński i kpr. Antoni Młynarczyk, a Krzyże Walecznych – plut. Ignacy Nowogórski, żand. Antoni Bodnaruk i żand. Józef Stefczyk.

- **znaczenie obrony Płocka** – obrona Płocka była jednym z ogniw oporu Wojska Polskiego i ludności polskiej wobec najeźdźcy bolszewickiego i jest jednym z najważniejszych wydarzeń w historii miasta. Na trwałe zapisała się w zbiorowej pamięci płocczan, którzy czynem i krwią udowodnili swoje przywiązanie do niepodległości i gotowość obrony własnych domów. Wojskowe znaczenie obrony Płocka polegało na związaniu przez niemal dobę III Korpusu Konnego, który zamiast – zgodnie z rozkazem dowódcy IV Armii Aleksandra Szuwajewa – zmierzać w kierunku Płońska, by wesprzeć walczące tam armie rosyjskie w bitwie nad Wkrą, uwikłał się w walki na ulicach Płocka. Przyczyniło się to do zwycięstwa w bitwie nad Wkrą, rozbicia IV Armii nieprzyjacielskiej i ogólnego zwycięstwa polskiego w sierpniu 1920 r.

Specyfiką obrony Płocka było wspieranie walczących żołnierzy przez mieszkańców miasta, co przybrało różne formy: od pomocy w budowie barykad i dostarczania żywności, przez opiekę nad rannymi, po bezpośredni udział w walkach. Szczególnie wyróżniły się tu płocczanki na czele z Marceliną Rościszewską oraz harcerze i członkowie Straży

Obywatelskiej. Za tę postawę miasto Płock zostało odznaczone przez J.Piłsudskiego Krzyżem
Walecznych, co było wielkim wyróżnieniem i do dzisiaj stanowi powód do dumy.

Grzegorz Gołębiewski

(„Gazeta Wyborcza – Płock”, nr z 14 sierpnia 2014 r.)